

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek—miesięcznie 40 marek—z przesyłką pocztową 45 marek.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 75.
Nekrologi i reklamy Mk. 50.

W tekście Mk. 60.

**

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 60.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 10.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

„Swoj do swego i po swoje!“

Składajcie ofiary na repatrjantów.

List otwarty do mieszkańców m. Łowicza.

Osiemnastego stycznia r. b. naznaczone zostało 77-e posiedzenie Rady Miejskiej, na którym, między innymi, miano wybrać komisje daninowe w sprawie ulg dla mieszkańców miasta Łowicza. Posiedzenie to, jak Szanownym Czytelnikom wiadomo ze sprawozdania zamieszczonego w „Łowiczanie“, zostało zerwane za inicjatywą radnego Szepsa przez obecnych na posiedzeniu radnych Żydów, niezadowolonych z przebiegu głosowania. Ponieważ za radnymi Żydami wyniosło się chyłkiem w dowód solidarności kilku radnych socjalistów, przewodniczący posiedzenia vice-burmistrz Wilkoszewski, stwierdziwszy brak quorum, w myśl art. 31 ustawy o samorządzie miejskim odłożył posiedzenie Rady na dz. 21 stycznia r. b. z tym samym porządkiem dziennym.

Zakulisowe jednak intrygi w Zarządzie miejskim i samowola p. burmistrza Stanisławskiego sprawiły, że posiedzenie Rady w sobotę 21/1 r. b. nie odbyło się.

Dla dogodzenia grupie radnych i samowoli p. Burmistrza pogwałcił Zarząd miejski Ustawę o samorządzie i naraził się w oczach mieszkańców na opinię bezwolnych manekinów, prowadzonych na pasku pajaców bezdusznych, zapierających się własnego zdania i woli; zwłaszcza naraził się p. vice-burmistrz Wilkoszewski, który, jako ówczesny przewodniczący Rady nie powinien pozwolić na takie bezprawie.

Nie na tem koniec samowoli p. Burmistrza. Opierając się na brzmieniu art. 24 Ustawy o samorządzie miejskim, gdzie przewidziano, że „przewodniczący obowiązany jest zwołać radę, jeżeli żąda tego conajmniej 1/4 część rady“ złożyliśmy dn. 23 stycznia r. b. przez p. Kolaszyńskiego na ręce przewodniczącego p. Stanisławskiego żądania

swoje, aby zwołał posiedzenie Rady do 25 stycznia r. b., ponieważ sprawa wyboru Komisji daninowej była bardzo ważna dla miasta, a termin jej wyboru upływał 25-go stycznia r. b.

Pismo nasze z żądaniem zwołania Rady p. Stanisławski schował pod sukno, Rady w żądanym terminie nie zwołał i przez swą samowolę naraził mieszkańców miasta na straty, gdyż komisje daninowe nie zostały wybrane przez Radę, lecz wyznaczył je p. Burmistrz w połowie przez Polaków, w połowie przez Żydów, chociaż ogólna ilość Żydów w mieście wynosi tylko około 30%.

I znów p. Burmistrz pogwałcił Ustawę, nie stosując się do art. 24 go o samorządzie miejskim.

U szczytu swej samowoli był p. Stanisławski 1 lutego r. b. przed i na posiedzeniu Rady dnia tego odbyć się mającej. Zauważywszy przed posiedzeniem, że radni z listy narodowo-chrześcijańskiej przybyli w pełnym komplecie, gdy tymczasem oddanych mu radnych żydowsko-socjalistycznych przybyło zaledwie sześciu, zauważywszy przytem na sali radzieckiej wielu mieszkańców miasta, przybyłych na posiedzenie, a nie chcąc mieć świadków swej samowoli i możliwego przegłosowania postawionych wniosków, gdyż przy licznych świadkach u niejednego radnego może obudziłoby się sumienie społeczne, p. Burmistrz postanowił nie dopuścić do posiedzenia Rady tego wieczoru. Jedynym na to środkiem—aby brakowało quorum. Natychmiast przyobleka się w szatę maga i każdemu z obecnych w kularach sześciu radnym żydowsko-socjalistycznym wydaje rozkaz (ale mag śnać jeszcze nie wprawy w swój kunszt czarodziejski, bo rozkazy jego słyszeli obecni w salach świadkowie) i natychmiast, jak za podniesieniem różdżki czarownika usuwają się z gmachu, jak marjonetki, pp.

radni z bloku żydowsko-socjalistycznego, a więc: pp. Słonimski i Błaszczkiewicz, Finkelsztajn i Zabrzycki, Szeps i Dutkiewicz.

Zapewniwszy sobie pustki na krzesłach swego bloku, p. burmistrz śmiało wkroczył na salę radziecką i otworzył 78-me posiedzenie, aby je dla braku quorum, przez się zdekompletowanego, natychmiast zamknąć.

Gdy radny Kolaszyński poprosił o głos w kwestji formalnej, chcąc zażądać wyjaśnienia, dlaczego posiedzenie 78 me nie jest w myśl art. 31 Ustawy samorządowej z porządkiem dziennym z poprzedniego posiedzenia i dlaczego nie odbyło się posiedzenie Rady przed 25 stycznia r. b. wszech-

władny mag przewodniczący, korzystając ze swego prawa, a nie mając mocy w zastosowaniu swego sztuczki czarodziejskiej, aby p. Kolaszyński znikł ze sali, jak mu to się udało dokonać ze wspomnianymi radnymi, uroczystem oświadczeniem, że zamknął posiedzenie, odebrał radnemu Kolaszyńskiemu głos.

O powyższych smutnej pamięci sprawach Samorządzie miejskim dzielimy się z wszystkimi mieszkańcami miasta Łowicza, gdyż milczeć dłużej nie pozwala nam sumienie obywatelskie.

Radni z bloku narodowo-chrześcijańskiego.
Łowicz, w dniu 1 lutego 1922 roku,

Wyjaśnienia Zarządu miasta Łowicza w sprawie gospodarki miejskiej.

W odpowiedzi na rezolucję wiecu wyborców № 5, ogłoszone w № 4 „Łowiczana“ Magistrat m. Łowicza czuje się w obowiązku sprostować niezgodne z rzeczywistością przytoczone tam fakty:

1. Zarząd Miasta spoczywa w rękach nie dr. Stanisławskiego, lecz w rękach niżej podpisanych członków Magistratu, wybranych absolutną większością głosów (dr. Stanisławski) jednogłośnie (Wilkoszewski, Wierusz-Kowalski), lub też drogą wyborów proporcjonalnych przez Radę Miejską (Wartski i Sadz),—i my też wraz z Radą Miejską solidarnie bierzemy na siebie całkowitą odpowiedzialność za obecną gospodarkę miejską;

2. Obecny Zarząd Miasta, jak wykazują sprawozdania i praca jego, dotychczasowo nie doprowadza gospodarki miejskiej do ruiny, lecz stopniowo *wyprowadza ją z ruiny*, w którą wpełchnęły ją rządy moskiewskie, niemieckie, wojna;

3. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 4 stycznia 1922 r. wykazano dowodnie, że administracja nasza jest bardzo szczupła i mimo rozszerzenia zakresu działania samorządu nie jest liczniejszą, niż była za czasów moskiewskich i niemieckich, a wydatki na nią są śmiesznie małe;

4. Wszelkie przedsiębiorstwa miejskie (elektrownia, rzeźnia, aprowizacja, wykazują dość znaczne zyski, zwłaszcza jeżeli się zważy niskie ceny, jakie pobiera się za prąd elektryczny, ubój bydła i t. p.; nigdy jednak te zyski przy dobrej i uczciwej gospodarce nie mogą być tak wysokie, aby mogły pokryć w ciągu roku, jednego lub paru jakieś większe inwestycje tych przedsiębiorstw;) elektrownia przez ostatnie dziewięć miesięcy przyniosła czystego zysku 3.617.359 mk. 63 fen. po potrąceniu na amortyzację i renowację; rzeźnia przez dziewięć miesięcy przyniosła 499.595 mkp. 24 fen. po potrąceniu kosztów remontu na 84.758 mk. i amortyzację 50.000 mk. aprowizacja za poprzedni okres budżetowy (za ostatni, rachunki jeszcze nie zakończone) przyniosła czystego zysku 1.300.000 mkp.

5. Zarzut, jakoby nic nie zrobiono w gospodarce miejskiej, jest niesłuszny wobec faktów przeprowadzenia wewnętrznej organizacji samorządu, zaprowadzenia buchalterji miejskiej, urządzenia ambulatorjum miejskiego, umiastowienia biblioteki i czytelnego dla wszystkich, umiastowienia muzeum, kapitalnego remontu kąpieli miejskich, zbudowania hal targowych, urządzenia targowicy, kapitalnego remontu domu miejskiego, wobec prowadzenia pomiarów miasta i przygotowywania planu regulacy-

nego, regulowania granic miasta, zapoczątkowania hipoteki na posiadłości miejskie, planów baraku szkolnego, kolonji robotniczo-urzędniczej, prac około osuszenia Kostki, parku, bulwaru, wybrukowania ulicy Bulwarnej, zadrzewienia miasta, konserwacji bruków i mostów, konserwacji studzien miejskich i tysiąca najrozmaitszych mniejszej lub większej wagi spraw bieżących, które walily się na magistrat, jako jedyną miejscową władzę kompetentną, a przede wszystkim wobec regulowania spraw finansowych i utrzymania równowagi budżetowej przy szalonej dewaluacji pieniądza. Jest to dorobek bardzo duży, jeżeli się zważy krótkość czasu i wyjątkowe trudne położenie całego kraju, a w n.m. i miasta naszego (inwazja bolszewicka, budowanie państwa i samorządu, spadek wartości pieniądza.)

6. O dobrej i oszczędnej gospodarce miejskiej świadczy obdłużenie miasta: spłaciwszy długi, pozostałe po poprzednim zarządzie, obecny Magistrat zaciągnął jedynie od Skarbu Państwa długoterminową pożyczkę w sumie 150.000 mkp. (za co wybudował hale - kosztem 170.000 mk. odremontował kąpiele, splantował łakę pod targowicę i t. p.) oraz taką pożyczkę w sumie 800.000 mkp., zaciągniętą na wykonywane pomiary (na które już wydał z górą 1.200.000 mkp.) Żadnej pożyczki na cele administracji Zarząd Miasta nie zaciągał, nie otrzymał też żadnego zasilku, żadnego subsydjum, ani od władz rządowych, ani od sejmiku powiatowego. Pożyczki, zaciągnięte na aprowizację, zostały spłacone lub też spłacają się, na co ma zarząd miasta pokrycie w wartości towarów, o wiele przewyższającej wysokość wszystkich pożyczek.

7. Most na Bratkowicach został zniszczony do takiego stopnia, że ludność zaczęła go rozbierać; na skutek orzeczenia rzeczoznawców-specjalistów, Magistrat był zmuszony rozebrać go do reszty; na budowę tego mostu (czego koszt ma wynosić około czterech milionów marek) magistrat stara się o pożyczkę.

8. Sprawy szkolne posunęły się o tyle, że otwarto kilkanaście nowych oddziałów szkolnych (łącznie z poobiednimi zajęciami) na szkoły odremontowano całkowicie dom miejski przy Starym Rynku, lecz z powodu niemożności rozpoczęcia lekcji w połowie roku szkolnego, według orzeczenia inspektora szkolnego i braku nauczycieli, nie można było ich uruchomić; dozór szkolny zaś nie zależy od magistratu, którego dążeniem było i jest zawsze współpracować ze wszystkimi instytucjami

szkolnemi; niestety, posiedzenia dozoru szkolnego odbywają się tylko raz na miesiąc i najczęściej z powodu braku quorum nie dochodzą do skutku; sprawa szkół powszechnych może być dobrze uregulowaną tylko przez wybudowanie odpowiedniej ilości gmachów szkolnych, na co potrzeba dziesiątków milionów marek;

9. Głosłowne i niezgodne z prawdą jest stwierdzenie, że „inventarz i majątek miasta uległ tak znacznej dewastacji, że należy poczynić ogromne inwestycje celem doprowadzenia do należytego stanu używalności“;

10. Niezgodne z prawdą jest zdanie, że ani razu nie zrobiona została kontrola działalności Magistratu, gdyż Rada Miejska rozdzieliła swe czynności kontrolujące i rewizyjne pomiędzy cztery stałe delegacje miejskie (delegacja finansowo-budżetowa, sanitarno mieszkaniowo-szkolna, gospodarki miejskiej, aprowizacyjna,) składające się z sześciu członków każda, po dwóch przedstawicieli od każdego ugrupowania; na delegację finansowo-budżetową włożono obowiązek sprawdzania kasowości systematycznie ostatniego dnia każdego miesiąca; niezależnie od tego odbywały się sporadyczne rewizje, ustanowione przez władzę nadzorczą.

11. Nie wiadomo, co mają w pólnoego z gospodarką miejską dobre lub złe „stosunki z władzami wyższymi i wojskowymi“, ale i pod tym względem (mimo pewne spory, wygrywane przeważnie przez Magistrat u władz wyższych, nie wyłączając Sądu Najwyższego) stosunki „z władzami wyższymi i wojskowymi“ są zupełnie poprawne.

12. Stwierdzić wobec powyższego musimy, że radni z listy Nr. 5 (bloku narodowo-chrześcijańskiego) źle informują swych wyborców, bo też i często na posiedzeniach Rady świecą swą nieobecnością, bywają niekiedy na posiedzeniach wśród widzów, nie zasiadając za stołem radnych, a w delegacjach miejskich prawie zupełnie nie biorą udziału. (P. Roman Markiewicz, jako chory, korzysta obecnie z trzech-miesięcznego urlopu.)

Magistrat w ciągu niecałych trzech lat urządził 79 posiedzeń Rady, co wynosi przeciętnie więcej niż jedno posiedzenie na dwa tygodnie, nie licząc ferji letnich. Jest to dowodem, że Magistrat dostatecznie informuje Radę o swej działalności, zdążył przedstawić jej trzy sprawozdania roczne (za 1918, 1919 i 1920 r. czwarte za rok 1921 przygotowuje), oraz trzy budżety (na rok 1919, 1920 i 1921) na najbliższym zaś posiedzeniu Rady przedstawi jej czwarty na rok 1922.

Zarząd miasta: $\left\{ \begin{array}{l} \text{Dr. Stanisławski,} \\ \text{St. Wilkoszewski,} \\ \text{T. Wierusz-Kowalski,} \\ \text{A. Wartski,} \\ \text{Fr. Sads.} \end{array} \right.$

Łowicz 30 stycznia 1922 roku.

Konferencja rodzicielska.

W dniu 5 b. m. o godz. 1-ej pp. odbyła się okresowa konferencja rodzicielska w gimnazjum męskim im. Ks. Józefa Poniatowskiego.

Zgromadziło się około 360 osób. Zebranie zajął dyr. Dr. Olszewski, zwracając się z apelem do rodziców, aby otaczali młodzież baczniejszą opieką i współdziałali w sprawach wychowawczych poza szkołą.

Następnie zdał sprawozdanie z biegu spraw szkolnych za I-sze półrocze p. Roman Kluge. Szko-

ła przy rozpoczęciu roku szkolnego 1921|22 liczyła 451 uczni.

W ciągu półrocza wydano 2-ch, opuściło szkołę dobrowolnie 11; obecnie szkoła liczy 458 uczni. Ta cyfra daje pojęcie o szybkim rozwoju szkoły. Lecz dalszy rozrost szkoły musi być zahamowany z braku lokalu. Z powodu tej ciasnoty nie mogła być otwarta klasa I-a równoległa i wielka ilość dzieci pozbawiona została nauki.

Pan Kluge zobrazował powstanie obecnej „Bursy Bartoszków“, wyjaśnił cele i korzyści wychowawcze konwiktu, doniosłość skasowania stancji rodzinnych, pozbawionych moralnej opieki rodzicielskiej.

W dalszym sprawozdaniu rodzice zapoznali się z warunkami higienicznymi szkoły, sprawą uniformów i życiem wychowawczem szkoły. Sprawozdanie z działalności samorządu szkolnego, kółka społeczników, kółka historycznego i samopomocy koleżeńskie dają pojęcie o impulsywnej pracy tych zrzeszeń młodzieży i wpływie na uszlachetnienie i tężyznę ich charakterów.

W końcu p. Kluge wyświetlił, w jakich warunkach musi pracować grono nauczycielskie gimnazjum. Klasy są przepelnione; pomimo energii i wysiłków nauczycieli rezultaty pracy są w stosunku odwrotnym do ilości uczniów w klasie. Pomimo to szkoła wykazuje ogólne podniesienie się poziomu intelektualnego młodzieży. Jeżeli szkoła będzie kroczyć po tej drodze nadal, stanie w rzędzie przodujących zakładów naukowych naszej Rzeczypospolitej.

Jedną z największych bolączek naszej szkoły jest szczupłość lokalu. Wobecnych warunkach nie może być mowy o rozwoju szkoły. Nasze gimnazjum znalazło się jakby w prasie, która zaciska się coraz bardziej. Wskutek tego część zakładu musiała szukać schronienia poza murami rodzinnego gmachu. Kończąc sprawozdanie, p. Kluge zwrócił się do rodziców z wezwaniem, aby starali się o naprawę panujących stosunków, i dopomagali Dyrekcji i Radzie Pedagogicznej w ich poczynaniach. Wspólnymi siłami wiele zrobić można!

Potem zabierał głos ks. prefekt Zawadzki, zwracał uwagę utrzymujących stancje, aby wielką opieką moralną otaczali młodzież, oddaną ich pieczy przez rodziców.

W końcu przemawiał do obecnych poseł ziem łowickiej, p. Kurczak. Mówca zobrazował szkolnictwo w Czechach, gdzie najokazalszemi gmachami są budynki szkolne; szkoły posiadają obfitość pomocy naukowych, nieznaczna liczba dzieci w klasach (od 12 do 30) i dobre uposażenie nauczycieli.

Potem przedstawił warunki naszych nauczycieli, którzy nie posiadają dostatecznych pomocy naukowych, pracują w przepelnionych klasach (50-60 ucz.) i przymierają nieraz z głodem. Jednak, jak zauważył ze sprawozdania szkolnego, p. dyrektor i nauczyciele, pracując w tak ciężkich warunkach, że zrobili bardzo wiele.

Potem rodzice rozeszli się do odpowiednich klas w celu konferencji z wychowawcami i otrzymania świadectw.

„R“.

Z Koła Służby Narodowej.

W grudniu 1918 r. powstało w Łowiczu Koło Służby Narodowej Polek Chrześcijanek, oparte na gruncie bezpartyjnym ściśle demokratycznym, a

B. profesor Szkoły Realnej Łowickiej, Adamski,

po powrocie z Rosji udziela lekcji matematyki i fizyki. Wiadomość w lecznicy D-ra Hillera ulica Glinki.

mające na celu skupienie wszystkich kobiet w Łowiczu, których troską serdeczną jest nie tylko dobro domowego ogniska i swych najbliższych a horyzont myśli nie zamyka się w ciasnym kółku spraw codziennych, miało ono złączyć te wszystkie, które czują, że trzeba Ojczyźnie nieść pracę swą wedle sił i możliwości. A było to w chwili gdy rzuciwszy pęta niewoli gospodarzyć sami u siebie zaczęliśmy. Nie było to łatwo... Wokoło ruina, bieda, na rubieżach wróg.

Zawołaliśmy—chodźcie, łączcie się, pracujcie dla dobra kraju. Spieszcie i nieście w ofiarnych swych dłoniach miłosierdzie, litość i miłość.

Chwyćcie w swe ręce sprawy Ojczyzny narówni z mężczyzną.

I stanęły chętne do pracy...

Zorganizowało się Koło, wyłoniono szereg sekcji w celach kulturalnych, ale kiedy nad narodem zawisła najsrońsza burza wojenna trzeba było wszystkie swe wysiłki zogniskować w sekcji opieki nad żołnierzem. W obliczu niebezpieczeństwa mobilizacja sił stała się koniecznością.

Szczęśliwy rozwój wypadków dał nam pokój, z ofiarnych znożnych trudów wykwitła gałązka oliwna, życie w kraju wracać zaczęło do normalnego stanu.

Ta chwila dziejowa zaznacza się wyraźnie i w działalności Koła, które w tym czasie zwinęło gospodę żołnierską jako już zbyt ciężką i przystąpiło do pracy, przewidzianej statutem.

W tych dniach Koło otworzyło w swym lokalu salę zajęć, poprzestając narazie na szwalni, do której przyjmowane są wszystkie roboty, wchodzące w zakres krawiectwa i bielizniarstwa.

Pracownia znajduje się pod kierunkiem wykwalifikowanej specjalistki.

Koło chcąc złączyć dobre z pożytecznym spodziewa się tą drogą uzyskać stały dochód, który pozwoliłby własnymi siłami, bez ciągłego odwoływania się do ofiarności ogółu, rozwinąć szerszą działalność.

Podając powyższe do wiadomości, zwracamy się do wszystkich Łowiczank z gorącym apelem, aby udzieliły Kołu swego poparcia przez zapisywanie się do Koła dla wspólnej pracy, do całego zaś społeczeństwa zwracamy się z gorącą prośbą o popieranie naszych usiłowań.

*Koło Służby Narodowej
w Łowiczu.*

Glosy czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie w swym poczytnym piśmie tych kilku słów, ufając, iż jak zawsze i tym razem Sz. Pan nie odmówi nam miejsca na łamach „Łowiczana”.

Od kilku miesięcy Zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Łowiczu zabiega w Magistracie o lokal dla Związku t. j. na biuro oraz na schronisko i założenie warsztatu szewckiego dla inwalidów, lecz bezskutecznie. Nie przesadzamy tutaj dobrych

chęci p. Burmistrza D-ra Stanisławskiego, ani też nie możemy posądzić o złą wolę Radę miejską ale czemu przypisać brak lokalu dla obrońców Ojczyzny, trudno zrozumieć. Podzielamy zdanie urzędu mieszkaniowego, że ustawa o rekwizycji nic nie mówi, czy wolno rekwirować mieszkanie na warsztat dla inwalidów lub schronisko, zaś Magistrat swego lokalu nie posiada. My o tem wiemy. Rada Miejska znakomicie mogłaby się tą sprawą zająć, która przecież jest wyrazicielką całej ludności miejskiej, oczywiście o ile by zechciała. Czy my inwalidzi mamy prawo tego żądać i czy nam rzeczywiście jest ten lokal potrzebny, niech nam będzie wolno zapytać opinii społecznej.

Związek nasz liczy dotychczas przeszło 250 członków, w tym 150 członków z prowincji, którzy z braku schroniska muszą nocować na stacji kolejowej, jadąc naprzykład dla załatwienia formalności do Skierniewic co wtorek i piątek po kilku. Muszą wyjeżdżać do Skierniewic o god. 6 rano, gdyż przyjeżdżają w P. K. U. tylko do godz. 12, a drugiego pociągu nie mamy, zaś dzień wcześniej nie mogą iechać ponieważ w Skierniewicach również schroniska niema, a na hotel zaś nie mają pieniędzy, boć wiadomo, że na placu boju nie zarobili tak wysokich sum.

Biuro nasze mieści się obecnie w jednym pokoiku, gdzie również mieszczą się związki: Robotników Rolnych, Biuro Stowarzyszenia Robotniczego, szewcki, stróżów, budowlany, piekarzy, biuro P. P. S.

Może Rada miejska osądzi, czy Związek Inwalidów może dobrze pracować dla dobra swych członków, jednocześnie pomagać społeczeństwu i rządowi do utrzymania ofiar wojny w takim lokalu?

Dają się słyszeć zarzuty, że Związek Inwalidów jest czerwony, bo razem mieści się z organizacją polityczną, oczywiście jest to tylko zarzut, który zawdzięczamy tylko Radzie Miejskiej, że nie uchwali lokalu dla Inwalidów. Związek nasz nie jest ani czerwony, zielony, natomiast jest zupełnie apolityczny i tylko ciężka jest dola nasza, lecz nad Związkiem wznosi się Orzeł Biały. Poszczególnym członkom wolno należeć do partji jakich im się podoba, lecz Związek powtarzamy—jest bezpartyjny.

Związek nasz liczy około 40 szewców bez pracy i wielu chętnych młodych ludzi chcących się nauczyć szewctwa i dlatego chcemy założyć warsztat aby ulżyć ich ciężkim warunkom, jak również zwolnić Państwo od tego ciężaru, jaki musi dźwigać. My, Inwalidzi, chcemy Państwu i sobie pomagać, dajcie tylko nam pomoc, a zobaczycie, że nie tylko z wrogiem na polu, ale i ze społeczeństwem w kraju potrafimy pracować.

Tak więc Szanowna Rado! podajemy ci do wiadomości nasze życzenia i daj Boże, aby nie było życzenie nasze głosem wołającego na puszczy.

Przewodniczący Związku. *St. Obrzydowski*

(Przyp. Red). O ile wiemy to dotychczas ani Zarząd miasta ani też Rada Miejska nie pomyślały o zaopiekowaniu się inwalidami i wstydem oblewa się oblicze, gdy się czyta podobne listy tych, którzy powinni być otoczeni szczególną opieką społeczeństwa i rządu.

Skarb nasz pusty, wiemy o tem dobrze, lecz co może to robić, społeczeństwo zaś nasze, wyrazicielem którego jest Rada Miejska i Z-d, winni w tej sprawie coś postanowić i okazać tym nieszczęśliwcom pomoc.

Nie żądają oni wiele i jeżeli można projektować 25 milionów na domki robotnicze, to można

i inwalidom wybudować „dom inwalidów“ i to za grubo mniejszą sumę. Zamiast projektowanych parków, kasyna i różnych niewykonalnych rzeczy, lepiej zabezpieczyć tych, którzy w obronie Ojczyzny stracili siły fizyczne.

Trzeba coś postanowić i to zaraz, gdyż w Niemczech pomyślano już o tem dawno.

Szpiegostwo wojskowe w Polsce. Sensacyjne aresztowania.

Przed kilku dniami przychwycono w Tczewie szpiega niemieckiego Fuchsa, u którego podczas rewizji znaleziono odpis „Ordre de bataille“ armji polskiej—dokumentu, zawierającego rozlokowanie wojska, jednego z najtajniejszych, który powinien być przechowywany pod kluczem, niedostępny dla żadnego oka cywilnego.

Dochodzenie wykazało, że Fuchs otrzymał odpis ten od kapitana Terka z oddziału wojsk. Kontroli gospodarczej przy Intendenturze Okręgu Korpusu Warszawa.

Na ślad właściwego sprawcy naprowadziła ta okoliczność, że po gatunku papieru i kroju pisma maszynowego stwierdzono, w którym z biur wojskowych odpis ten uskutecznił mianowicie w wojskowej Kontroli gospodarczej. Jedną z tamtejszych maszynistek zeznała, że otrzymała odnośny egzemplarz „Ordre de bataille“ od kpt. Terka, który polecił zrobić jej z tego trzy kopje—jedną z tych kopji znaleziono właśnie u Fuchsa.

Kpt. Terk—z pochodzenia żyd—był referentem budżetowym wojsk Kontroli gospodarczej i żył w przyjaźni z Fuchsem.

Na podstawie tych niezbitych dowodów sprawy władze wojskowe zarządziły aresztowanie kpt. Terka, który właśnie przebywał w Drohobyczu na urlopie i osadziły go w wojskowym więzieniu śledczym przy ul. Dzikiej.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Scholastyki P. Sylwana B. M.

Sobota Objawienie N. M. P.

Niedziela Starozapustna. Eulalii P.

Poniedziałek Jana i Dobrośli Mm.

Wtorek Walentego Kapł. M.

Środa Faustyna i Jowity Mm.

Czwartek Juljanny P. M., Juljana M.

Wschód słońca. g. 7. m. 19. zachód g. 4. m. 10.

— **Sprawa osuszenia Kostki** nareszcie po długich staraniach ze strony Zarządu miasta w różnych ministerstwach (zdrowia, robót publicznych, spraw wewnętrznych) przybiera formy konkretne. W tych dniach odwiedzili Magistrat z inspektoratu meljoracyjnego w województwie pp. inż. Krajewski i Sikorski i oświadczyli, że na skutek starań magistrackich, po zapoznaniu się z dotychczasowymi projektami osuszenia Kostki, rozpoczynają pracę nad zbadaniem terenu i planem osuszenia. P. inż. Sikorski w Łowiczu na czas jakiś (kilku miesięcy) zamieszka, dotąd, dopóki całego planu nie opracuje. A więc sprawa znajduje się w rękach specjalistów i, żywić trzeba nadzieję, szybszym krokiem pójdzie naprzód.

Este.

— **Falszywe banknoty 1,000 markowe.** Ukazały się w obiegu falszywe banknoty 1,000 markowe II-jej emisji.

Banknoty te wykonane są na papierze grubszym i miękkim, przytem znaki wodne są sztucznie natłuszczone.

Siatka na falsyfikatach, zlewająca się z tłem jest koloru liljowego, gdy na banknotach autentycznych odcina się wyraźnie od tła i ma kolor jasno piaskowy.

Tło pod drukiem, serją i numerami jest w falsyfikatach odmienne.

Kompozycja kwiatów i festonów nie uwydatnia się należycie.

Wizerunek Kościuszki nie jest prawidłowo cieniowany.

Druk w tekście jest nierówny, litery większe mają kontury niekształtne. Cyfry liczby „1000“ na odwrotnej stronie są nierówne.

Wogóle falszywe banknoty 1,000 markowe II emisji różnią się znacznie od banknotów autentycznych kolorem farby.

— **Wprowadzenie czasu środkowo-europejskiego.**

Komisja komunikacyjna administracyjna na wspólnym posiedzeniu w obecności przedstawiciela min. kolei żelaznych poczt i telegrafów oraz przemysłu i handlu, rozpatrywała wniosek posła Buzka o wprowadzenie tak zw. czasu środkowo-europejskiego. Referował poseł Opala. Po dyskusji w tej sprawie wszyscy mówcy wypowiedzieli się za czasem środkowo-europejskim uchwalili znaczną większością głosów przekazać Sejmowi do zbadania ustawy o wprowadzenie od 1-go czerwca b. r. czasu środkowo-europejskiego:

— **Ze straży ogniowej.** Dowiadujemy się, że nasza sympatyczna instytucja, dokłada wszystkich starań aby po zniszczeniu jakie wskutek wojny poniosła, doprowadzić stan swój do poprzedniej przedwojennej świetności.—W roku zeszłym pobudowano wspinalnję do ćwiczeń, dzisiaj, najbliższą potrzebą jest doprowadzenie taboru technicznego do porządku i odzyskanie remizy w Ratuszu, której Zarząd miasta do dzisiaj nie zwrócił.

Niema gdzie rozmieścić sikawek, a jest ich sześć, beczek, wozów rekwizytowych i pogotowiał

Potrzeba nabyć nowe łączniki do węży wylotowych, sporządzić podnoża do beczek, narzędzia odmalować i naprawić, bo wszystko niszczy się i marnuje. Celem uzyskania potrzebnych na to środków, zarząd straży postanowił przy końcu karnawału urządzić bal dochodowy z dobrą orkiestrą i atrakcjami, który odbędzie się 25 b. m. t. j. w ostatnią sobotę karnawału, teatrze „Eos“. Sądzimy że społeczeństwo jak zawsze zresztą, poprze cel ten doniosły i na zabawie tej nie będzie nikogo brakowało.

— **Ogólne zebranie.** Zarząd Koła Służby Narodowej zawiadamia Członkinię o mającem się odbyć ogólnem zebraniu w dniu 15 lutego o godz. 7-jej wieczorem. Wobec tego, że na zebraniu będą rozpatrywane bardzo ważne sprawy, prosimy więc Członkinię o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie na zebranie do D-jej Wielobyckiej.

Koło Służby Narodowej.

— **Z Koła Służby Narodowej.** Przyjmuje się uczenie do szycia, nauki kroju, haftu ręcznego i maszynowego. Zgłoszenia przyjmuje Koło Służby Narodowej, Podrzeczna 22 I piętro codziennie od 3-jej do 4-jej po południu.

— Zebranie członków Stow. Robot. Chrześcijańskich, na którym przemawiać będzie redaktor „Pracownika“ w Warszawie—p. Szymański odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 4-ej popołudniu w sali przy ul. Piotrkowskiej.

— Bal kolejarzy na repatrjantów. W dniu 11 b. m. t. j. *jutro* odbędzie się zabawa taneczna na repatrjantów.

Dola naszych jeńców, uchodźców i zakładników w Rosji jest straszna pomoc całego społeczeństwa jest nieodzowna.

Spółceństwo łowickie zawsze ofiarne i tym razem nie poskąpi swego grosza i przyjdzie na zabawę w komplecie. Więć czekamy.

Komitet zabawy.

— Echa zabawy na cele kulturalne 10 pp. Zapowiedziany bal na dzień 7 b. m. odbył się w teatrze „Eos“ przy bardzo dużym udziale miejscowego społeczeństwa.

Sala była przybrana gustownie, muzyka świetna i nastrój panował serdeczny.

— Z Łodzi. Dnia 28 stycznia b. r. o godz. 7-cj wiecz. w kościele garnizonowym w Łodzi ks. dziekan Burzyński pobłogosławił związek małżeński między panną Stanisławą Zawadzką, a p. kpt. Cieślakiem Stefanem mieszkańcem Łowicza.

— „Milionówka“. W dniu 4 b. m. wylosowano z koła Nr. 4.872.859.

Q U I Z Y

Na inwalidów. Doktorostwo Terajewiczowie Mk. 2000. J. Zwierzchowski zamiast biletów na bal Mk. 5000. Bronisław Baczymalski zamiast biletu na bal Mk. 500.

Na schronisko dla dzieci. W rocznicę śmierci Anny Sataleckiej, składa córka Mk. 200.

Na repatrjantów. Zofja i Bronisław Baczymalscy Mk. 1000.

Na repatrjantów. Nauczycielstwo wraz z Dozorem Szkolnym gminy Jezioro mk. 10.000.

Z P R A S Y.

MECHANIK miesięcznik ilustrowany, poświęcony sprawom techniki Warszawa. Styczeń 1922. Marszałkowska Nr. 46.

Noworoczny numer **Mechanika**, rozpoczynający IV-ty rok tego pożytecznego wydawnictwa, zawiera artykuły: W. Fabierkiewicza - O decyzji Rady Ligi Narodów o podziale Górnego Śląska. A. Gwiazdowskiego - O przesileniu. A. T.—O poślizgu pasa napędowego a jego sile pociągowej. J. W.—O niezwykłych wypadkach napędu pasowego. T. Rolnika - O wyrobie sprawdzianów różnicowych. O prowadzeniu mniejszych wytwórni. O współpracownictwie w piśmie technicznym. B. Rzeszotarskiego - O wskazówkach do użytkowania indykatora.

W dziale z *Warsztatów i pracowni* znajdujemy opis uszkodzenia zewnętrznej pokrywy cylindra maszyny parowej, opis pieca odlewniczego „Ideal“ oraz szereg odpowiedzi na pytania czytelników **Mechanika**.

Następuje kilka krótszych artykułów o nowych maszynach wytwarzanych przez Stow. Mechaników o udziale Stowarzyszenia na Targach Wschodnich we Lwowie, o otwarciu szkoły rzemieślniczo-technicznej przy wytwórni Stowarzyszenia w Pruszkowie.

Artykuł „Twierdzenia geometryczne“ zapozna nas z podstawowymi twierdzeniami tej nauki. Dr. W. Kasperowicz w artykule „System metryczny w Polsce“ podaje szereg tablic wiążących miary metryczne ze stosowanymi w kraju i w Ameryce jednostkami miar. Wiadomości te bezsprzecznie wielce przydatnymi być mogą.

Część kronikarska zeszytu składa się z działów poświęconych szkolnictwu zawodowemu, przeglądowi książek i pism, przeglądowi wytwórczości, oraz z szeregu notatek drobniejszych.

Kilkadziesiąt starannie wykonanych ilustracji uzupełnia treść tego zeszytu, który, jak i poprzednie, będzie napewno mile widzianym przybyszem w środowisku coraz liczniejszych odbiorców **Mechanika** w kraju i za Oceanem.

Stenografia. Nakładem Leona Wicher w Warszawie, ul. Chmielna 35 wyszedł z druku podręcznik stenografii narodowej polskiej z wzorami i dokładnymi objaśnieniami dla uczących się bez pomocy nauczyciela. Podług tego podręcznika może każdy u siebie w domu nauczyć się stenografii tak, że po przyswojeniu sobie niektórych skrótów fachowych będzie w stanie objąć posadę stenografa w biurze handlowej, jak również spisywać wykłady w szkołach, wygłaszać mowy na zebraniach i t. p. Cena podręcznika wynosi 800 marek, przyczem każdy nabywca który nie w stanie będzie sam się nauczyć, otrzyma od autora **bezpłatnie** lekcje aż do zupełnego nauczania się. Zamiejscowi otrzymają lekcje listownie. Po ukończeniu nauki uczący się otrzyma odpowiednie świadectwo.

Rozkład jazdy pociągów.

Obowiązujący od 20/12—1921 r.

Odchodzą z Łowicza do Warszawy.

6.15 rano	Kurjer poznański z dworca Wied przez Sochaczew			
5.36	„ gdański „ „ „			
12.54 popoł.	Osobowy toruński „ „ „			Skierniewice
7.37 wiecz.	„ „ „ „ „			„
3.37 w nocy	„ „ „ „ „			Sochaczew
4.35	„ miejscowy „ „ „			„
12.05 popoł.	„ „ „ „ „			„
6.20 wiecz.	„ „ „ „ „			„
4.50 rano	Kurjer paryski „ Kaliskiego „ „			„
8.10 wiecz.	Osob. poznański „ „ „			„
8.17 rano	„ „ „ „ „			„
4.13 w nocy	„ „ „ „ „			„

Z Łowicza do Skierniewic.

4.10 popoł.	miejscowy (tylko w dni powszednie)
6.40 rano	„ codziennie
8.30 wiecz.	„
11.30	„

Z Łowicza Wied. do Torunia, Poznania i Gdańska.

11.05 wiecz.	Kurjer Poznański
1.20 w nocy	„ Gdański
10.16 rano	Osobowy toruński
7.43 wiecz.	„ „
2.08 w nocy	„ poznański

Z Łowicza Kaliskiego do Łodzi i Kalisza

10.33 wiecz.	Kurjer paryski
11.38 rano	Osobowy poznański
12.33 w nocy	„ „
9.02 wiecz.	„ „

OBWIESZCZENIE

do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łowiczu działu A. wniesione zostały następujące firmy:
(*Ciąg dalszy*).

158. „Mina Pakuła“ właścicielka Mina Pakuła, sklep z towarami kolonialnymi we wsi i gm. Czerniewice.

159. „Walerja Ajdukiewicz“ właścicielka Walerja Ajdukiewicz, sklep kolonialno-spożywczy we wsi i gm. Czerniewice.

160. „Feliks Jaśkowski“ właściciel Feliks Jaśkowski, dystylarnia kalafonji i terpentyny w Chociwiu gm. Czerniewice.

161. „Michał Lewandowski“ właściciel Michał Lewandowski, rzeź świń i sklep spożywczo-kolonjalny w Chociwiu gm. Czerniewice.

162. „Wojciech Detkowski“ właściciel Wojciech Detkowski, sprzedaż mięsa i wędlin po targach i odpustach w Bartoszówce gm. Gortatowice.

163. „Fiszel Rolnik“ właściciel Fiszel Rolnik, sprzedaż drobiu i nabiału w Kanicach gm. Gortatowice.

164. „Lejzor Goldberg“ właściciel Lejzor Goldberg, sklep kolonialny i spożywczy, wraz ze skupem nabiału jajek, drobiu i szmalcu w Wisówce gm. Gortatowice.

165. „Adam Brodecki“ właściciel Adam Brodecki, rzeź świń i restauracja z wyszynkiem trunków na kieliszki w Żdżarach gm. Gortatowice.

166. „Władysław Grotek“ właściciel Władysław Grotek, rzeź świń i sprzedaż mięsa, oraz wędlin w Żdżarach gm. Gortatowice.

167. „Icek Web“ właściciel Icek Web, sklep kolonialno-spożywczy z materiałami piśmiennymi w Rawie ul. Rynek Nr. 3/4.

168. „Syna Jakubowicz“ właścicielka Syna Jakubowicz, sprzedaż skór w Rawie ul. Rynek Nr. 17.

169. „Ela-Hersz Kantorowicz“ właścicielka Ela-Hersz Kantorowicz, herbaciarnia w Rawie ul. Jerozolimka Nr. 359.

170. „Josek Frydman“ właściciel Josek Frydman, handel towarami galanteryjnymi, sodową wodą i owocami w Rawie ul. Piotrkowska Nr. 163.

171. „Juljan Konarzewski“ właściciel Juljan Konarzewski, restauracja i cukiernia w Rawie ul. Rynek Nr. 22.

172. „Stanisław Klimczak“ właściciel Stanisław Klimczak, handel win, wódek w naczyniach zamkniętych i towarów kolonialnych w Rawie ul. Warszawska Nr. 98.

173. „Sukcesorowie Karola Link“ właściciel sukcesorowie Karola Link, młyn wodny we wsi i gm. Boguszyce.

174. „Józef Skarzyński“ właściciel Józef Skarzyński, młyn wodny w Podkanicach gm. Boguszyce.

175. „Michalina Zaborowska“ właścicielka Michalina Zaborowska, sprzedaż mięsa i wędlin, oraz sklep spożywczy w Lochowie gm. Boguszyce.

176. „Wojciech Rudziński“ właściciel Wojciech Rudziński, sklep kolonialno-spożywczy w Łochowie gm. Boguszyce.

177. „Jan Brzeziński“ właściciel Jan Brzeziński, młyn wodny w Lochowie gm. Boguszyce.

178. „Adolf Bliwert“ właściciel Adolf Bliwert, sprzedaż mięsa i wędlin w Rękawcu gm. Budziszewice.

179. „Marja Doczadis“ właścicielka Marja Doczadis, rzeź świń i restauracja z wyszynkiem trunków na kieliszki we wsi i gm. Budziszewice.

180. „Marja Doczadis“ właścicielka Marja Doczadis, wiatrak we wsi i gm. Budziszewice.

181. „Józef Wiśniewski“ właściciel Józef Wiśniewski, rzeź świń, sprzedaż mięsa i wędlin we wsi i gm. Budziszewice.

182. „Oskar Mencil“ właściciel Oskar Mencil, sprzedaż pieczywa z własnej piekarni we wsi i gm. Budziszewice.

183. „Władysław Wysoczyński“ właściciel Władysław Wysoczyński, młyn wodny we wsi Lesiew gm. Marjanów.

184. „Zofja Kieszek“ właścicielka Zofja Kieszek, sprzedaż towarów kolonialnych, spożywczych i pieczywa we wsi Strudzienki gm. Marjanów.

185. „Jan Rogolski“ właściciel Jan Rogolski, młyn wodny w Olszaku gm. Marjanów.

186. „Jakób Wiśniewski“ właściciel Jakób Wiśniewski, sprzedaż artykułów spożywczych i kolonialnych w Trębaczewie gm. Lubania.

187. „Jakób Wiśniewski“ właściciel Jakób Wiśniewski, sprzedaż, nabiału drobiu, owoców, zwierzyny i wędlin, oraz wywóz takowych do Warszawy w Trębaczewie gm. Lubania.

188. „Franciszek Manowiecki“ właściciel Franciszek Manowiecki, sklep z towarami kolonialnymi i herbaciarnia w Zamkowej-Woli gm. Regnów.

189. „Jan Wiśniewski“ właściciel Jan Wiśniewski, sklep kolonialno-spożywczy z rzezią świń we wsi gm. Lubania.

190. „Stanisław Rosiński“ właściciel Stanisław Rosiński, sklep kolonialno-spożywczy w Gostomji gm. Góra.

191. „Jan Sieradzan“ właściciel Jan Sieradzan, handel nabiałem, drobiem i wywóz do Warszawy w Rosochnie gm. Góra.

192. „Antoni Pacucha“ właściciel Antoni Pacucha, sklep kolonialny, oraz sprzedaż mięsa i wędlin w Roszkowej-Woli gm. Góra.

193. „Ludwika Mizewska“ właścicielka Ludwika Mizewska, młyn wodny w Gutkowicach gm. Zelechlin.

194. „Jakób Wojcieszek“ właściciel Jakób Wojcieszek, sklep kolonialno-spożywczy w Budkach Łochowskich gm. Zelechlin.

195. „Franciszek Janeczek“ właściciel Franciszek Janeczek, sklep spożywczo-kolonjalny w Cielądzu gm. Regnów.

196. „Boruch Bejer Klajn“ właściciel Boruch Bejer Klajn, sklep kolonialno-spożywczy w Kurzeszynie gm. Wałowice.

197. „Mateusz Szprot“ właściciel Mateusz Szprot, sprzedaż pieczywa i piekarnia w Kurzeszynie gm. Wałowice.

198. „Gotlib Szulc“ właściciel Gotlib Szulc, olejarnia w Józefowie gm. Stara-Wieś.

199. „Wacław Drzewiecki“ właściciel Wacław Drzewiecki, wiatrak we wsi i gm. Młodzieszyn.

200. „Stefan Rzatkiewicz“ właściciel Stefan Rzatkiewicz, karczma z prawem sprzedaży trunków na kieliszki i rzeź świń w Babsku gm. Marjanów.

201. „Cypa Stajman“ właścicielka Cypa Stajman, sklep kolonialno-spożywczy w Rawie ul. Kościuszki № 145.

202. „Wojciech Pietrzak“ właściciel Wojciech Pietrzak, rzeź świń i sklep kolonialno-spożywczy we wsi i gm. Lubania.

203. „Jan Tomczyk“ właściciel Jan Tomczyk, sklep kolonialno-spożywczy w Kłopczyźnie gm. Lubania.

204. „Jan Żelewski“ właściciel Jan Żelewski, sklep spożywczy, wyroby rzeźnicze i rzeź świń w Kaczcze gm. Lubochnia.

205. „Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe“ w Żelechlinku gm. Żelechlin ptu Rawskiego

206. „Bratnia Pomoc“ w Pływi gm. Skierniewka p-tu Skierniewickiego.

207. „Kamion“ Spółdzielcze Stowarzyszenie spozycow w Kamionie gm. Doleck ptu Skierniewickiego. Zarząd w Kamionie.

208. „Gwiazda“ Spółdzielcze Stowarzyszenie Spozycow we wsi i gm. Budziszewice ptu Rawskiego. Zarząd w Budziszewicach.

209. „Jedność“ Spółdzielcze Stowarzyszenie spozycow w Królowej-Woli gm. Lubochnia ptu Rawskiego. Zarząd w Królowej-Woli

210. „Stowarzyszenie Spółdzielczo-spozywcze Robotników Chrześcijańskich“ w Nowem-Mieście ptu Rawskiego. Zarząd w Nowem-Mieście.

211. „Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe“ w Lubochni ptu Rawskiego. Zarząd w Lubochni.

212. Spółka Kupiecka „Promień“ Zarząd w Inowładzu, zawiązana na mocy aktu zawartego 15 czerwca 1921 r. № 125, przed Notarjuszem Czarneckim w Tomaszowie-Rawskim, handel towarami spozywczymi, mięsnymi, bławatnemi i innymi pierwszej potrzeby w Inowładzu gm. Lubochnia ptu Rawskiego. Kapitał zakładowy 200,000 mk.

213. „Benjamin Rozenberg“ właściciel Benjamin Rozenberg, sprzedaż pieczywa w Białej.

214. Szmul Majer Szwarc właściciel Szmul Majer Szwarc, sprzedaż towarów lokciowych i chustek na rynku i wyjazd w Rawie ul. Warszawska.

215. „Juljan Marks“ właściciel Juljan Marks młyn wodny w Sobocie gm. Bielawy.

216. „Władysl. Gruszka“ właściciel Władysław Gruszka, sklep rzeźniczy ze sprzedażą wędlin w Skierniewicach ul. Przyrynek № 144.

217. „Stanisław Borkowski“ właściciel Stanisław Borkowski, apteka w Inowładzu gm. Lubochnia.

218. Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie spozycow w Rawie. Zarząd w Rawie, handel towarami wszelkiego rodzaju, Rawa-Mazow. ul. Krakowska Nr. 118.

219. „Społem“ spółdzielcze stowarzyszenie spozycow, sklep spożywczy we wsi i gm. Dębowa-Góra ptu Skierniewickiego. Zarząd w Dębowej-Górze.

Najnowsza powieść

JANA TADEUSZA WRÓBLEWSKIEGO

Tułaczym szlakiem

wyszła z druku nakładem księgarni

M. Ostaszewska i S-ka w Warszawie

al. Jerozolimskie 23.

Do nabycia w księgarni K. Rybackiego

w Łowiczu.

Maszynę do szycia

w dobrym stanie

—) kupi lub wynajmie (—

Koło Służby Narodowej

Wiadomość: u D-ej Wielobyckiej lub w Redakcji.

Ogłoszenie.

Zarząd Robotniczej Spółdzielni Spozycow powiatu Łowickiego niniejszem zawiadamia swych członków ze w niedzielę dnia 26-go lutego 1922 roku o godzinie 1-ej popołudniu odbędzie się w sali szkoły miejskiej, Stary Rynek Nr. 16 II piętro:

Walne Zgromadzenie.

Do sprzedania w Młynie

MYSŁAKOWIE

Dwie wanny cynkowe, sanki wyjazdowe, sanie duże, wóz, drugi nieokuty, krajzega, pompa hydrauliczna, parnik, magiel korbowy, stół dębowy na 18 osób, komin do lokomobili z 4-milimetrowej blachy wysokości 6 metrów, i rury wodociągowe.

Owce Maciory

kotne

Do sprzedania w Lubiankowie.

2-1

Do sprzedania dom w Łowiczu.

murowany, z dużym placem róg Bielawskiej i Podręcznej, Wiadomość: Długa 22, Lebioda.

Gzapki kotylnonowe

i kostjmy do wynajęcia na bal kolejarSKI

u Julji Tarczyńskiej

Podręczna 22, tamże maski po 50 m.

Kinematograf „EOS“

W sobotę dnia 11 i niedzielę dnia 12 b. m.

„Krwawy kwiat miłości“

dramat w 6 aktach ze złotej serji Nordisk.

W rolach głównych: Lilebil Christensen i Edith Erastoff.

Holtzman Icek zgubił paszport niemiecki i patent.

Wieczorek Tomasz zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Wiadomość apteka Hirszowskiego.